

Recenzja

Krzysztof Mudyń

Pochwała wiedzy negatywnej. Szkice na obie ręce

The praise of negative knowledge. Sketches for both hands

2017, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, s. 190.
ISBN 978-83-8084-099-7

Czytelnikom zainteresowanym rozważaniem prowokujących intelektualnie tematów z pogranicza psychologii i filozofii, niosących przy tym ważne wnioski praktyczne, polecam całkiem niedawno wydaną książkę pod podanym wyżej tytułem. Stanowi ona w istocie zbiór naukowych esejów i składa się z 13 rozdziałów, z których każdy można traktować jako odrębną całość. Teksty zamieszczone w pracy oscylują wokół kilku interesujących wątków, powracających podczas lektury w różnych kontekstach.

Pierwszy z wątków dotyczy problematyki wiedzy i jej rodzajów, kryteriów odróżniania wiedzy od tego, co autor określa antywiedzą, a szczególnie jego autorskiej propozycji, jaką jest proponowana tu kategoria wiedzy negatywnej. Problem wiedzy negatywnej obecny jest w rozdziałach 1, 2, 3, 5, 13, a częściowo także w rozdziale 8, dotyczącym dostępności zasobów.

Drugi wątek dotyczy problematyki zasobów, ich relatywności i problemów, jakie się z nią wiążą, a także warunków dostępności zasobów dla podmiotu oraz innych osób. O zasobach traktują również rozdziały 6, 7 i 8. Warto zwrócić uwagę, że – co ciekawe – zdaniem autora, problemu zasobów nie można oddzielać od problematyki potrzeb. Stąd kwestia relacji pomiędzy sposobem rozumienia własnych potrzeb a stosunkiem do zasobów pojawia się także w rozdziale 7 zatytułowanym

Granice konkurencji jako problem (nie)ograniczonego zasobów i (nie)ograniczonego ludzkich potrzeb.

Trzeci wątek, lub raczej kolejna grupa tematyczna, to rozdziały 9, 10, 11 i 12, związane z rozważaniami nad poszerzonym pojęciem inteligencji, obejmującym tzw. inteligencję emocjonalną, sztuczną inteligencję, a nawet inteligencję roślin (sic!).

Czwarty wątek, o którym także warto wspomnieć, choć reprezentowany jest bezpośrednio tylko w dwóch rozdziałach, 4 i 5, dotyczy roli błędów w kontekście uczenia się i nabywania wiedzy. Wiąże się on pośrednio z wątkiem pierwszym (problematyka wiedzy) i wątkiem trzecim (problematyka inteligencji). Pojawiają się w nim takie kwestie jak problematyczność i rozpoznawalność błędów, rola informacji zwrotnych, różnice w sposobach reagowania na błędy, etc. Pojawia się też przewrotne i prowokacyjne pytanie (typ pytań szczególnie ulubiony przez autora): czy przy okazji popełnianych błędów raczej uczymy się, jak ich unikać, czy też raczej, jak je popełniać – szybciej, częściej i z większą łatwością.

Uwzględniając różnice indywidualne w zakresie sposobów radzenia sobie z błędami, autor wyróżnił pięć stylów reagowania na błędy, a mianowicie: styl perfekcyjno-masochistyczny, styl niefrasobliwy, styl estetyczno-ekspresyjny, styl kreatywny i styl sprawozdawczo-korekcyjny.

W dalszej części recenzji chciałbym skupić się jedynie na dwóch pierwszych – jak się wydaje, niezwykle istotnych z punktu widzenia pracy – wątkach, związanych po pierwsze z ideą wiedzy negatywnej oraz po drugie z problematyką zasobów. Uwzględnienie pierwszego z nich jest oczywiste, ze względu na centralną rolę tej kategorii pojęciowej w recenzowanej pracy oraz jej teoretyczną wagę i oryginalny, autorski charakter prezentowanych propozycji. Z kolei problematyka zasobów osobistych oraz warunków ich dostępności zasługuje na szczególną uwagę ze względu na doniosłą rolę zasobów w procesie leczenia i rehabilitacji, a także w działaniach profilaktycznych i w edukacji zdrowotnej.

Podjętą problematykę wiedzy, autor na początek stara się podważyć nasze potoczne przekonanie, jakobyśmy wiedzieli, czym jest wiedza, i potrafili łatwo odróżnić ją od tego, co jest jej przeciwieństwem. Jego zdaniem, kategoria wiedzy jest pojęciem rozmytym i zależnym od kontekstu kulturowego oraz czasu, miejsca i epoki. Pojęcie wiedzy inaczej bywa ujmowane w ramach podejścia obiektywistycznego, a inaczej w podejściu konstruktywistycznym. Jak wskazuje autor, wiele okoliczności sprawić może, że niełatwo będzie odróżnić „wiedzieć, że” od „wierzyć, że się wie”.

Uwzględniając powszechnie akceptowane rozróżnienie na wiedzę deklaratywną (*wiedzieć, że*) i proceduralną (*wiedzieć, jak*), autor wprowadza rozróżnienie pomiędzy wiedzą pozytywną i wiedzą negatywną. Najbardziej systematyczne wyjaśnienie jego koncepcji wiedzy negatywnej znajdujemy w rozdziale 2 zatytułowanym *Dzisiaj odpowiedź, za miesiąc pytanie. Idea wiedzy negatywnej a miejsce pytań w kształceniu akademickim*. Czytamy tam, że *deklaratywna wiedza negatywna informuje nas o tym, „jak nie jest” lub że coś „nie istnieje” lub „nie jest możliwe”, a więc zdarzyć się nie może. Szczególnym rodzajem wiedzy negatywnej jest świadomość, że „czegoś nie wiemy” lub że „tego właśnie nie wiemy”* (s. 29). Dowiadujemy się również, że wiedza negatywna wyraża się w formie: 1. zanegowanych stwierdzeń

lub zanegowanych predykatów, 2. pytań problemowych pozostawionych bez odpowiedzi, 3. paradoksów logicznych lub semantycznych. Okazuje się zatem, że rozróżnienie wiedzy negatywnej i pozytywnej ma w zasadzie charakter formalny. Autor wymienia szereg zalet wiedzy negatywnej. Oprócz walorów pragmatycznych i motywacyjnych, wskazuje, że wiedza ta: *Stanowi bufor ochronny przed antywiedzą, tj. pospiesznym uogólnianiem, konkludowaniem lub odgadywaniem...*, a także: *Pełni często funkcje metawiedzy, przypominając i informując o granicach wiedzy pozytywnej* (s. 33).

W rozdziale tym pojawia się również sugestia, że w kształceniu akademickim wiedza negatywna jest ignorowana lub przynajmniej niedoceniana, gdyż – niesłusznie – utożsamiana jest z niewiedzą.

Wspólnym mianownikiem trzech innych rozdziałów (kolejno 6, 7 i 8) jest pojęcie zasobów. W pierwszym z nich zatytułowanym *Idea systemu zamkniętego a etyczne implikacje posiadania* autor sugeruje, że nasza planeta (porównana pół wieku temu przez Kennetha E. Bouldinga do statku kosmicznego) jest systemem zamkniętym, co sprawia, że zasoby naturalne należy traktować – niejako z definicji – jako ograniczone. Poruszona tu problematyka jest kontynuowana w następnym rozdziale, gdzie autor rozpatruje pojęcie zasobów w relacji do ludzkich potrzeb. Zarówno o zasobach, jak i o potrzebach można myśleć jako o czymś ograniczonym (stałym) albo nieograniczonym. Jeśli przekonania na temat zasobów zderzymy z przekonaniami o ograniczoności lub nieograniczoności ludzkich potrzeb, otrzymujemy czteropolową matrycę (s. 115), zgodnie z którą mamy do czynienia z czterema możliwościami, czyli z czterema rodzajami przekonań: 1. nieograniczone zasoby – nieograniczone potrzeby, 2. ograniczone zasoby – nieograniczone potrzeby, 3. nieograniczone zasoby – ograniczone potrzeby, oraz 4. ograniczone zasoby – ograniczone potrzeby. Zdaniem autora, maksymalne nasilenie konkurencji (rywalizacji) wiąże się z drugim typem przekonań, natomiast racjonalne gospodarowanie zasobami (subiektywne *well-being*) wiąże się

z czwartym ich typem, kiedy zarówno zasoby, jak i własne potrzeby ludzie traktują jako ograniczone (starając się je kontrolować oraz utrzymywać w rozsądnych granicach).

W kolejnym rozdziale poświęconym problematyce zasobów autor wychodzi od stwierdzenia, że pojęcie zasobów nieodłącznie jest związane z potrzebami i celami, które w dużym stopniu mają charakter instrumentalny i jako takie są czymś sytuacyjnie zmiennym. Pojawia się tu rozróżnienie na zasoby potencjalne i zasoby faktyczne. Te ostatnie zakładają ich dostępność dla podmiotu, a to z kolei wiąże się z wiedzą. W tym kontekście autor rozróżnia dwa rodzaje wiedzy (informacji) – o istnieniu „czegoś” (w sensie sposobu lub lokalizacji) oraz wiedzy (informacji) o relacji między tym „czymś” a określonym celem lub aktualną potrzebą. Za sprawą wiedzy, a ściślej jej dostępności, problematyka zasobów osobistych zostaje „spsychologizowana”, co w konsekwencji prowadzi do wielu praktycznych implikacji. Autor mówi między innymi: *O pomnażaniu zasobów poprzez ich ujawnianie*. Modelową rolę w tym kontekście – jego zdaniem – pełnią wszelkiego rodzaju

grupy. W trakcie wzajemnych interakcji, przy założeniu dobrej komunikacji między uczestnikami spotkań, następuje wyrównywanie poziomu wiedzy in plus. Dlatego na psychoterapię, jak również na różne formy pomocy psychologicznej, a także superwizji, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. grup Balinta, proponuje spojrzeć w kategoriach *udrażniania dostępu* do zasobów osobistych jednostki.

Prócz wymienionych zagadnień, na koniec warto jeszcze wspomnieć o interesującym tekście umieszczonym w rozdziale pt. *Uczniowie czarnoksiężnika. O ciemniejszych stronach współżycia z inteligentnymi maszynami*. Autor podejmuje w nim problem tzw. sztucznego życia, stawiając ważne pytania o konsekwencje rozwoju nowych technologii w odniesieniu do ludzkiego życia, jakie znamy obecnie, oraz jego trudnych do wyobrażenia, a prawdopodobnie nieuniknionych przekształceń.

Wprawdzie lektura polecanej książki nie jest lekturą łatwą, ale pozwala zboczyć z utartych myślowo szlaków i spojrzeć na – wydałoby się – dobrze znane sprawy z zupełnie nowej perspektywy.

Marek Motyka